„STUDIA I MATERIAŁY", t. 8
*MIĘDZY OBOWIĄZKAMI, PRZYWILEJAMI*
*A PRAWEM RZECZYPOSPOLITEJ XVI–XVIII WIEKU*
*SPOŁECZEŃSTWO W OBRONIE PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO*

Redakcja naukowa
Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

# *Sprawy skarbowo-wojskowe w działalności sejmiku województwa łęczyckiego w XVII w.*

## *Treasury and Military matters in the activities of the dietine of Łęczyca in the seventeenth century*

TADEUSZ SROGOSZ
ORCiD: 0000-0002-1964-8232

**Słowa klucze:**
sprawy skarbowo-wojskowe, postawa szlachty, sejmik łęczycki, podatki, wypłata żołdu, hiberna

978-83-7022-250-5
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2018

Tadeusz Srogosz (Częstochowa)

# *Sprawy skarbowo-wojskowe w działalności sejmiku województwa łęczyckiego w XVII w.*

Stosunek szlachty do spraw skarbowo-wojskowych najwyraźniej znalazł odzwierciedlenie w działalności sejmów i sejmików[1]. Sejmiki stanowiły najważniejszy w Rzeczypospolitej organ opinii publicznej[2], a jednocześnie wysuwały postulaty do władz centralnych i podejmowały decyzje. Z tego zaś wynikał problem związany z działaniami militarnymi oraz armią, co zostało jasno określone przez Jana Dzięgielewskiego: „Akceptowała ona wojny obronne, bo były konieczne, sprawiedliwe, a nawet godne pochwały, pokój pozostawał jednak ideałem sejmikującej braci"[3]. Wojny kojarzyły się z ofiarami bezpośrednich działań i epidemii, zniszczeniami materialnymi ze strony wojsk obcych i własnych, świadczeniami, obawą przed utratą ziem i osłabienie państwa, a także (w przypadku wojen zwycięskich) z niebezpieczeństwem wzrostu roli wojska i władzy królewskiej.

Szlachta obradująca na sejmikach podejmowała różne kierunki działań skierowane do sejmu, króla, hetmanów i innych władz wojskowych, komisji lwowskich, bezpośrednio do wojska, przedstawicieli władz lokalnych, a także organizowała własne przedsięwzięcia, zwłaszcza gdy

---

1 M. Pietrusewicz, *Konstytucje sejmowe wobec konfederacji wojskowych w latach panowania Zygmunta III*, w: *Kultura. Polityka. Dyplomacja. Studia ofiarowane Jaremie Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 293–297; T. Srogosz, *Sejmiki województw łęczyckiego i sieradzkiego oraz ziemi wieluńskiej wobec działalności niekarnych oddziałów wojskowych w XVII wieku*, „Varia", t. 2, 1985, nr 2, s. 16–29; *idem*, *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 199–215.

2 J. Siemieński, *Polska kultura polityczna wieku XVI*, w: *Kultura staropolska. Praca zbiorowa wydana z okazji Zjazdu im. Jana Kochanowskiego w Krakowie…*, Kraków 1932, s. 149–150.

3 J. Dzięgielewski, *Pokój i wojna w opinii szlachty Rzeczypospolitej czasów Władysława IV*, w: *Kultura. Polityka…*, s. 137.

nie spodziewano się pozytywnych rezultatów ze strony innych organów aparatu państwowego. Czyniono to w formie petycji, podziękowań, gróźb, uchwał, napominania, żądań etc. Część obrad sejmikowych dotyczyła spraw zakreślonych w uniwersałach królewskich[4].

Najwięcej przedsięwzięć sejmikującej szlachty dotyczyło spraw skarbowych związanych z zapłatą dla wojska. Jest to dość oczywiste, gdyż bała się ona konfederacji wojskowych. Po doświadczeniach z buntami żołnierzy zdawano sobie sprawę, że zaległy żołd trzeba szybko uregulować. Kompetencje skarbowe sejmików ewoluowały, ponieważ już pod koniec panowania Władysława IV, na skutek rażącego braku polityki finansowej państwa, wydawały sporadycznie dyspozycję w kwestii podatków, co stało się normą w 2. połowie XVII w.[5]. Zwłaszcza po wojnach z połowy XVII w. duża część spraw skarbowych przeszła na poszczególne województwa i ziemie, a w latach 80. tego stulecia dochody z podatków uchwalanych na wojsko nie figurowały już w rachunkach sejmowych[6]. Jaki był stosunek szlachty do płacenia podatków? Zdaniem Andrzeja Derelkowskiego chciała ona płacić na utrzymanie struktur państwowych, lecz w kwotach niezbyt wygórowanych i musiała wiedzieć konkretnie na co[7]. Według Jerzego Włodarczyka szlachta łęczycka była niechętna wszelkim podatkom, jednak płaciła po wojnach na wypłatę należnego żołdu[8]. Natomiast Anna Filipczak-Kocur uznała, że Sieradzanie wpłacali należności podatkowe do skarbu dość solidnie[9]. Jolanta Choińska-Mika stwierdziła, że sejmiki mazowieckie zazwyczaj pozytywnie odpowiadały na prośby króla o uchwalenie podatków, domagając się jedynie szczegółowego rozliczenia podskarbiego z wydatków. Dodała jednak: „Oczywiście nie zawsze w ślad za deklaracjami szło równie gorliwe i szybkie zbieranie poborów"[10]. Zwłaszcza po doświadczeniach z konfederacjami wojskowymi zdawano sobie sprawę, że zaległy żołd trzeba będzie

---

4 S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, cz. 1, Warszawa–Kraków 1987, s. 134.

5 A. Filipczak-Kocur, *Sejmik województwa sieradzkiego wobec problemów skarbowych Rzeczypospolitej w latach 1587–1648*, w: *Kultura. Polityka…*, s. 142.

6 A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978, s. 204–205; R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939 (Oświęcim 2015), s. 33–34.

7 A. Derelkowski, *Opinie szlachty polskiej o Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, OiRP, t. 20, 1975, s. 178–179.

8 J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973, s. 272–280.

9 A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989, s. 136.

10 J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 120.

szybko zapłacić[11]. Czasem szlachta wykazywała obojętność wobec rodzajów podatków, ale aby uniknąć obciążenia swojego budżetu, starała się wszelkimi sposobami przerzucić koszty związane z wojskiem na króla, duchowieństwo, a także na inne osoby i instytucje. Na przykład utrzymaniem obrony stałej kraju na początku XVII w. usiłowano obarczyć króla[12].

Olbrzymie sumy zaległego żołdu świadczą o ociąganiu się stanu szlacheckiego z uchwalaniem podatków, jednak należało zgodzić się na ponoszenie kosztów utrzymania czasem licznej armii z powodu wojen prowadzonych przez Rzeczpospolitą. Kolejne sejmy i sejmiki uchwalały wprawdzie podatki, ale sprawa ich egzekucji przedstawiała się bardzo źle, gdyż spływały one do skarbu powoli. Szlachta tłumaczyła się zwykle trudnościami wynikłymi ze zniszczeń wojennych i wojskowych. Bywało, że przez całe lata część „panów braci" wcale nie płaciła podatków.

Sejmik województwa łęczyckiego bardzo często podejmował uchwały w sprawach skarbowo-wojskowych, można nawet powiedzieć, że był to wiodący temat wszystkich zgromadzeń, nie tylko gospodarskich. Nagminnie przesyłano do sejmu prośby o szybsze procedowanie w kwestiach podatkowych, a także obmyślenie sposobów szybszego ściągania pieniędzy. Sejmikująca szlachta skarżyła się, że trudności z zapłatą wojsku wiązały się z ustawicznym rwaniem sejmów. Podobne przypadki zdarzały się częściej w ostatnich dziesięcioleciach XVII w., wraz z pogłębianiem się kryzysu politycznego w Rzeczypospolitej. Posłowie z tego terenu mieli według instrukcji upominać się w imieniu swoich ziem o szybsze wypłacanie żołdu, a co za tym idzie – o powołanie komisji do zapłaty wojsku. Szlachta nie ukrywała ogromnych obaw przed konfederacją wojskową i pustoszeniem dóbr dziedzicznych, co wiązało się z nawoływaniem do skrócenia drogi między podatnikiem a armią. Sejmik łęczycki w 1653 r. wzywał poborców do niezwłocznej zapłaty oddziałom[13]. To samo dotyczyło komisji lwowskiej, którą również upominano o szybszą wypłatę pieniędzy, gdyż obawiano się buntów żołnierskich.

Szlachta domagała się sprawniejszego działałnia instytucji centralnych, miała pretensje do wszystkich, najbardziej zaś do podskarbiego koronnego, o zwlekanie z wypłatą żołdu. Kiedy jednak sprawy te prze-

---

11 Dzięgielewski, *op.cit.*, s. 136. Nie obywało się to jednak bez oporów, na przykład szlachta wołyńska w 1613 r. narzekała na wysokie podatki narzucane przez króla, czego nie było za jego poprzedników. K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006, s. 301–302.

12 W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974, s. 71.

13 BN PAU i PAN, TPaw., 8327, s. 606.

TARYPHY
Rożnych Podatkow Rzeczypoſpolitey.

| WOIEWODZTWA, Y ZIEMIE. | Pobor. Simplá ſine Altur. juxta Tarif. Anni 1629. | Pobor. Simplá cum altur. juxta Tarif. Anni 1661. | Podymn. Simplá ſine altur. Anni 1629. | Podymn. Simplá cum altur. Anni 1661. | Pogłowne Generálne, Anni 1662. | Pogłowne, Anni 1673. | Pogłowne Anni 1674. | Pogłowne Anni 1676. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Woiewodz: Krakowſkiego. - | 21422/15/3. | 17072/26/12. | 32558. | 25092. | 367421/19/9. | 258866/11/9. | 206696/2. | 173463/15/4½ |
| XX. Zatorſk. y Oświęcim: - | 1902/25/12. | 1582/22/9. | 3524/25. | 2803. | 48846/20/13. | 28784/15. | 24632. | 18442/12/9. |
| W. Poznańſkiego. - - - - | 15908/27/9. | 8727/22/9½. | 21192. | 12009/29. | 164122/22. | 153031/22/4½. | 128866/6. | 121655/1/9. |
| W. Sándomirſkiego. - - - | 12476/26/9. | 9635/19/8. | 22228. | 12409/12/9. | 239861/18/.. | 176786/19/4. | 144421/7. | 111046/9/13½. |
| Z. Rádomſkiey. - - - - - | 8133/18. | 6035/10/15¾. | 15940. | 8594/4/9. | 117657/9/9 | 116888/13/4½. | 79164/13/9. | 83424/27/9. |
| W. Káliſkiego. - - - - - - | 14206/9. | 8041/19/9. | 18950. | 16686/22. | 146237/27. | 122524/24/4½. | 110338/13. | 90056/3/9. |
| W. Sieradzkiego. - - - - | 6486/22. | nie ráchowano ſię. | 12574. | 6000. ſal.cal. | 61329/5/11. | 78252/17/9. | 48604/11/0¾. | 40110/22/16¾. |
| Z. Wieluńſkiey. - - - - | 1692/22. | 1306/19. | 3900. | 2081. | 25170/12/9. | 28141/13. | 17180/3. | 11393/24/6. |
| W. Łęczyckiego. - - - - | 5957/8. | 2000. | 5632. | 3300. | 35445/7. | 40292/9 ſal.ſſſ | 29896/16.ſ.cal | 21737/28/12. ſal. c. |
| W. Brzeſkiego, Kuiáuſk. - | 3472. | 932/20/16¾. | 3550. | 1495. | 23450/1/9. | 24830/13. | 26279/21. | 20372/6. |
| W. Kijowſkiego. - - - - - | 0. | 0. | 0. | 0. | 0. | 1186/12. | 306/9/9. | 5491/0/12. |
| W. Inowrocłáwſkiego. - - | 2335. | 507/9/4½. | 2664. | 980/15. | 13021/9. | 14970/13. | 13159. | 11050/6/9. |
| Z. Dobrzyńſkiey. - - - - | 2988/17/9. | nie ráchowano ſię. | 2059/15. | 6/0. | 8907/15. | 14622/5. | 13251. | 11281/10/9. |
| Z. Lwowſk: y Zydácz. - | 7118/13/9 | 2612/8/15. | 21251. | 97 1/15. | 121265/10/9. | 39081/25. | 12734/15. | 9238/13. |
| Z. Przemyſkiey. - - - - | 11459/8/15. | 4372/17/8. | 20029/15. | 11750. | 165292/20/9. | 62818/8/13½. | 40517/8. | 38703/22/9. |
| Z. Sánockiey. - - - - - | 3712/16/9 | nie ráchowano ſię. | 8741/15. | 3755. | 54302/3/9. | 21917/15/9. | 17409/27/9. | 13871/3/13½. |
| Z. Chełmſkiey. - - - - - | 4339/2/15. | 2355/4/9. | 10377/10. | 4918/27. | 69337/18. | 51891/14/9. | 26412/16. | 27766/6/4½. |
| Z. Háliczkiey. - - - - - | 3750/14/9. | 404/13. | 14239/15. | 3970. | 95549/8. | 38902/1/9. | 9970/10/4½. | Nihil illatum. |
| W. Wołhyńſkiego. - - - - | 6000. (Przynawſze záoſte cuuiſzb. | 6000. | 6000. | 6000. | 164982/5. | 125244/12. | 60545. | 39026/23. |
| W. Podolſkiego. - - - - - | 1000. | 1000. | 1000. | 1376. | 46507/28/9. | 0. | 0. | 0. |
| W. Lubelſkey Z. Łukow. - | 8361/11/5. | 3095/16/10¾. | 15942/15. | 6035/26. | 105601/0/12. | 96317/25/15. | 83322/26/6. | 68428/2/13½. |
| W. Bełzkiego. - - - - - | ſſſ4821/14/6. | 1360/22/9. | 12997/15. | 3921/7/9. | 65802/6. | 36442/8/9.ſſ. | 23372/24/6. | 22220/18. |
| W. Płockiego. - - - - - - | 5071/13/13½. | 1631/15/10. | 5832. | 2652/15. | 33259/2/9 | 28508/5/4½. | 23443/19/12.ſ.c | 9722/6/12. ſal.ca. |
| Z. Czerſkiey. - - - - - - | 3533/12/12 | nie ráchowano ſię. | 8568. | 307 5/26. | 33384/5. | 34299/19/9.ſſſ | 25100. | 28712/10/9. |
| Z. Wárſzáwſkiey. - - - - | 3701/18/4½ | nie ráchowano ſię. | 5241. | 2478/15. | 39829/2. | 42982/25/9. | 27357/10/15. | 21259/12/0¾.ſ.def. |
| Z. Wiſkiey. - - - - - - | 1502/29/12 | 245/9. | 1173/15. | 300. ſal.cal. | 4000. | 6535/12/9. | 5933/13.ſſſ | 5787/9/9. |
| Z. Wyſzogrodzkiey. - - - | 1166/22/3½. | 273/17/1. | 1809/15. | 403/22/9. | 4944/21. | 6204/10. | 5225. | 5019/2/9/9. |
| Z. Zakroczymſkiey. - - | 1701/3/12. | nie ráchowano ſię. | 2092. | 162. | 4031. | 7070/24. | 5019. ſal.cal. | 4677/7. |
| Z. Ciechánowſkiey. - - - | 2448/8/6. | nie ráchowano ſię. | 3109. | 1745/15. | 18789/16. | 18954/19/6. | 13792/22.ſſſ. | 12978/1. |
| Z. Łomżyńſkiey. - - - - | 3285/25/9. | nie ráchowano ſię. | 2744/15. | 1102. | 17774/2/9. | 15382/12/15. | 12615/19.ſſ. | 10582/26. |
| Z. Rożáńſkiey. - - - - - | 853/22/3. | 280/5/9. | 1112. | 628/15. | 6308/9/13½ | 5283/1/13½. | 4118/22.Sim. | 3367/27/9. |
| Z. Liwſkiey. - - - - - - | 1059/20/9. | 303/27/9. | 1649. | 510. ſal.cal. | 9982/9/4½ | 8075/16. | 6412. ſal.cal. | 6388/24/9. |
| Z. Nurſkiey. - - - - - - | 2849/17/9. | 1463/27/13½ | 3911. | 1040. ſal. cal. | 18800. | 18412/1. | 14578/27/9.ſſſ | 12076/9/9. |
| Z. Drogickiey. - - - - - | 4190. pobytu Ziem | 1937/16/9. | 5558. | 24490/15. | 38564/11. | 33038/15/13½. | 29362/1. | 23271/23/12. |
| Z. Mielnickiey. - - - - - | 3337/17. | 1680/2/9. | 3616. | 19464/18. | 19605/21. | 17875/1. | 15420/5. | 10730/13. |
| Z. Bielſkiey. - - - - - - | 8462/25/13. | 1689/24/13. | 8008. | 1737/3. | 40222/5. | 45354/9/3. | 38534/21/4. | 32604/24/9. |
| Z. Ráwſkiey. - - - - - - | 1968/20/9. | 642. | 3221. | 1723. | 23874/12. | 18275/21. | 11177/2. | 8498/25/4½.ſ.def. |
| Z. Sochácześnſkiey. - - - | 2223/25. | 712/15/11½. | 2954/15. | 1437. | 13991/24/6. | 13870/13.ſſſ. | 10589/15/9. | 11658/29/9. |
| Z. Gośſyńſkiey. - - - - - | 2195/12. | nie ráchowano ſię. | 1900. | 500. ſal. cal. | 12000. | 14322/23/9. | 10514/6/9 | 10567/25/9. |
| W. Czerniechowſkiego. - - | 0. | 0. | 0. | 0. | 0. | 435/19. | 60. | 126. ſine calc. |
| WWW. Pruſkich. - - - - - | 4792/21/1. | 4792/21/1. | 4792/21/1. | 4792/21/1. | 262292/2/9. | 200000. | 200000. | 222576/7/15¾. |
| In Summa Facit ſl. | 199897/18/10¾. | | 317968/6/9. | 168451/24/1. | 3731761/24. | 3066775/29/8¾. | 1569340/0/3¾. | 1373650/13/14¾. |

1. *Taryphy rożnych podatkow Rzeczypospolitey* (zestawienie podatków płaconych w poszczególnych województwach koronnych w latach: 1629, 1661, 1662, 1673, 1674, 1676), Biblioteka Sejmowa w Warszawie

szły w zakres kompetencji sejmików i innych instytucji lokalnych, zaległości wobec wojska się zwiększyły. Akta sejmikowe aż roją się od poganiania różnych instytucji, pretensji etc., mimo własnych niedostatków.

Szlachta często napominała, aby żołnierze zadowalali się żołdem. Na przykład w instrukcji z 1613 r. szlachta łęczycka nakazała swoim posłom: „Tychże panów żołnierzów prosić będą, aby w tych ratunkach zasłużonych żołdów swoich nadzwyczajnych od ojczyzny i nas braci swoich nie wyciągali mając na wzgląd, że leżami swojemi i wybieraniem stacji tak strawnych, jako i pieniężnych poddane tak Króla Jegomości, jako i duchownych ad extremam już prawie miseriam przywiedli. Ale żeby to w pieniężnych stacjach i z prowentu stołu Króla Jegomości wzieni ad rationem zasłużonego przyjeni”[14]. Podobne petycje i prośby wystosowane do wojska nie odnosiły raczej skutku, mogły być jedynie elementem przetargowym w liczbie milionów wypłaconych za zaległy żołd. W laudach sejmikowych często wyrażano takie życzenia, jednak na próżno. Obradująca szlachta upraszała żołnierzy, aby zadowalali się płacą uchwaloną na sejmie.

14 *Ibidem*, s. 153–154.

Na sejmikach często uzależniano wypłatę żołdu od uprzedniego zachowania się oddziałów. Szacowano wtedy straty i potrącano żołnierzom z ich płacy odpowiednie kwoty. Powszechnie wysuwano także postulaty, aby likwidacja długów wobec wojska następowała po Trybunale Radomskim. Dotyczyło to 2. połowy XVII w., ponieważ wtedy Trybunał Radomski zaczął załatwiać również sprawy wojskowe: skargi o zaległy żołd, o brak awansu, o niesłuszną degradację, a także o rabunki żołnierskie. Zdarzało się nawet, że szlachta domagała się, oprócz zezwolenia dla poborców na nakładanie „aresztu na zasługach", kasowania listów przypowiednich[15]. Fakt nieskuteczności tych metod jest oczywisty, dlatego że żołnierze z reguły latami czekali na zapłatę, a przecież musieli się z czegoś utrzymać. Borgowa służba stanowiła pretekst do rabunków. Metoda ta być może okazałaby się skuteczna w warunkach regularnej wypłaty żołdu.

Szlachta postulowała, aby województwa płaciły całym oddziałom, a nie ich częściom, ponieważ poszczególne jednostki wojskowe pobierały żołd po kilka razy, przy okazji ciemiężyły ludność cywilną[16]. W armii koronnej figurowały wówczas swoiste martwe dusze. Sejmik łęczycki żądał w 1634 r., aby żołnierze nie brali żołdu za tych, którzy zginęli w wojnie o Smoleńsk[17]. Jan Wimmer stwierdził: „Nie można też się dziwić, że ostro domagała się ona [szlachta – T.S.] kontroli nad zapłatą wojsku, wyeliminowania nadużyć dowódców (zwłaszcza regimentów piechoty) podających niekiedy do zapłaty tzw. martwe dusze"[18]. Prawdopodobnie wyeliminowanie nadużyć tego typu przyświecało sejmującym stanom w 1685 r., kiedy to konkretne oddziały przypisano do województw i ziem. Szlachta starała się wszelkimi sposobami unormować sprawy skarbowo-wojskowe, dochodząc nawet do szczegółów organizacyjno-technicznych. Z czasem sytuacja układała się coraz mniej po jej myśli.

Sejmikująca szlachta ciągle tłumaczyła się z powodu uchwalenia zbyt małych podatków lub zwłoki z ich uregulowaniem. W laudach często pojawiają się wzmianki o niemożności zapłaty wskutek klęsk elementarnych lub zniszczeń wojennych i wojskowych, z czym wiązano zwykle prośby o okresowe zwolnienia poszczególnych miejscowości od podatków. Na przykład instrukcja od sejmiku łęczyckiego z 1624 r. obligowała posłów: „Miasto Brzeziny, iż jest przez żołnierstwo bardzo złupione,

---

15 *Laudum sejmiku łęczyckiego z 1635 r.*, BN PAU i PAN, TPaw., s. 378.

16 *Ibidem*, 8328, s. 100–101.

17 *Ibidem*, 8327, s. 353.

18 J. Wimmer, *Wojsko i finanse Rzeczypospolitej w czasie wojny ze Szwecją*, w: *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*, red. nauk. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 65.

znędzniane, tak że do kilku lat wskórać nie może, starać się o to mają panowie posłowie, aby było od podatków tak poborowych, jako i inszych wszelakich przynajmniej do lat sześciu uwolnione"[19].

Podobne postulaty nasiliły się po wojnach z połowy XVII w. Charakterystyczne jest, że znaczna większość próśb o zwolnienia podatkowe odnosi się do miast królewskich, nie zaś do szlacheckich i duchownych, a już zupełnie incydentalnie do wsi. Obradujący na sejmikach wielokrotnie dali przykłady zatroskania o podźwignięcie się ośrodków miejskich swojego województwa z klęsk elementarnych oraz zniszczeń wojennych i wojskowych, co wynikało zapewne z dbałości o rynki zbytu dla produktów gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Ten zakres działalności sejmików przynosił wymierne efekty, a przynajmniej chociaż trochę mógł ulżyć zdewastowanym miejscowościom.

Szlachta wielokrotnie okazywała nieufnośćć wobec kół kierowniczych państwa w kwestii właściwego wykorzystania zebranych podatków. W 1613 r. w Łęczycy sejmikujący dali wyraz zatroskaniu: „[…] żeby kwartę płacili dzierżawcy i starostowie i żeby obracana była na żołnierza, a nie gdzie indziej"[20]. W 1641 r. w instrukcji sejmikująca szlachta województwa łęczyckiego stwierdziła, że na poprzednim sejmie uchwalono dość podatków, i kazała się posłom zapytać o realizację celów wydatkowania pieniędzy[21]. Nieufność szlachty wynikała z jednej strony głównie z niechęci do płacenia podatków, ale z drugiej – z pogłosek o nadużyciach osób odpowiedzialnych za skarbowość. Te same obawy wyrażali przedstawiciele wojska. Samuel Leszczyński, znany oficer i poeta, napisał:

Wiem, tak Rzeczpospolita bardzo zubożała,
Że nie może posilić ludzi, choćby chciała,
Zubożała zaprawdę, patrząc przez spary
Na tych, którzy ją psują, biorąc wielkie dary
Od obcych i od swoich, wszytko im uchodzi,
Każdy w zyskach do kolan z ojczyzny tej brodzi.
Stań na tym, a chciej wiedzieć, jak cła arendują,
Jak poborcy bez wstydu pieniędzmi handlują.
Każdy, który do kredki przed tobą się ruszy,
Utonie w swym złodziejstwie aż po same uszy[22].

---

19 BN PAU i PAN, TPaw., 8327, s. 218.

20 *Ibidem*, s. 156.

21 *Ibidem*, s. 434.

22 S. Leszczyński, *Potrzeba z Szeremetem, hetmanem moskiewskim i z Kozakami w Roku Pańskim 1660 od Polaków wygrana*, oprac. P. Borek, Kraków 2006, s. 60–61.

Na tle podatków na wojsko dochodziło do konfliktów między szlachtą województwa łęczyckiego a duchowieństwem. Kilkakrotnie sejmik przypominał przedstawicielom Kościoła o obowiązku płacenia donatywy. Szlachta dążyła do przerzucenia części kosztów związanych z utrzymaniem armii na barki duchowieństwa, które z kolei broniło się przed uszczupleniem swych dochodów[23]. Przy okazji nie szczędzono też słów, które wypowiadane w atmosferze strachu miały zmobilizować do opłat.

Na sejmikach rozpatrywano jeden z ważniejszych problemów skarbowości Rzeczypospolitej, a dotyczący podatku zwanego hiberną. W aktach sejmikowych województwa łęczyckiego nie odnotowano żadnych głosów wyrażających sprzeciw wobec zasadności wprowadzenia hiberny, lecz jedynie kwestionujące sposób jej wybierania. Podobne stanowisko zajmowała szlachta chełmska, a wynikało to z obawy, by wobec spustoszenia i ogołocenia dóbr królewskich i duchownych wojsko nie zwróciło się samowolnie ku majętnościom szlacheckim[24]. Głosy te były o tyle uzasadnione, że ciągle zmieniano zasady funkcjonowania tego podatku[25]. Najgwałtowniej protestowano przeciw wydawaniu przez hetmanów asygnat na dobra szlacheckie. Sejmikujący ustawicznie napominali, aby dóbr dziedzicznych nie obciążać kwaterunkiem wojska i hiberną. Ziemowit Zbigniew Socha zauważył jednak, że hetmani byli zmuszeni wydawać asygnaty na majątki szlacheckie z powodu nieregularnych dochodów z hiberny[26].

Czasami dowódcy sami wyznaczali dobra szlacheckie na wybieranie „chleba zimowego" dla swoich oddziałów. Protestował przeciw tej praktyce sejmik łęczycki w 1658 r.: „Tudzież mają się panowie posłowie upominać qua authoritate, niektórzy luboli to pułkownicy albo rotmistrzowie albo ich namiestnicy przeciwko prawu wyraźnemu i tot constitionibus regni utwierdzonemu, nie respektując nic, ani na uniwersały Jego Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego, ani na ichmościów panów hetmanów, którym to samym asygnacje wydawać należy, ważyli się i śmieli karteczkami towarzystwu swemu po dobrach szlacheckich rozdawać i w nich stawać i już nie noclegiem w ciągnieniu (ale i to przeciwko prawu), ale i stanowiskiem stawać"[27].

---

23 Podobnie postępowała szlachta wielkopolska, M. Wilczek, *Szlachta wielkopolska w obliczu siedemnastowiecznych wojen. „Inter arma silent leges"*, w: *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2004, s. 123.

24 J. Ternes, *Sejmik chełmski wobec problemów podatkowych Rzeczypospolitej epoki Wazów*, TKHOL PAN, t. 1, 2004, s. 81.

25 Z.Z. Socha, *Hiberna. Studium z dziejów skarbowości w dawnej Polsce*, Lwów 1937 (reprint Oświęcim 2016).

26 *Ibidem*, s. 35.

27 BN PAU i PAN, TPaw., 8327, s. 694–695.

W instrukcji nakazano posłom, aby nie przystępowali do debaty podatkowej, dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona. Dla sejmikujących zupełnie kuriozalne przypadki to lokowanie się na leżach i wybieranie hiberny tzw. kup swawolnych. Receptą na tego rodzaju działania miało być powtórzenie (reasumpcja) konstytucji sejmowych o rabownikach i kupach swawolnych.

W opinii publicznej sposoby wybierania hiberny pozostawały wciąż punktem zapalnym. Upominano się powszechnie, aby hetmani nie wydawali asygnat kilku chorągwiom na jedne dobra, krytykowano nierówne rozdawnictwo hiberny. Szlachta domagała się, aby hiberna przysługiwała nie „na koń", ale z łanu. Ponieważ żołnierze nie wiedzieli dokładnie, z jakich łanów czy osiadłości właściciele są obowiązani płacić hibernę, wybierać ją zaczęli nie według łanów, lecz zależnie od liczby posiadanych przez płatników koni. System ten okazał się łatwiejszy dla wojska niż rozeznanie w zawiłościach struktury gruntów. Sejmik łęczycki starał się utrzymać wyłączenie z przydziału hiberny zaciągu cudzoziemskiego, co nie zawsze się udawało. Stąd nawoływania: „aby lenungami się kontentowali"[28]. Podobne apele do oddziałów autoramentu cudzoziemskiego przesyłano z różnych obszarów Rzeczypospolitej.

W obradach sejmikowych problem hiberny zajmował poczesne miejsce, dlatego że wybieranie tego podatku narażało ludność cywilną na bezpośrednie kontakty z wojskiem nie tylko w okresie wojny, lecz także w czasach pokojowych lub podczas znacznego oddalenia od teatrów działań militarnych. Poza tym ustawodawstwo w tej dziedzinie posiadało liczne usterki, o czym świadczą jego zmiany i próby doprecyzowania w praktyce. Działania sejmikującej szlachty zmierzające ku polepszeniu sytuacji przyniosły mierne rezultaty w postaci zwolnienia od tego podatku kilku wsi.

Sprawy skarbowo-wojskowe nieomal nie schodziły z porządku obrad sejmiku województwa. Działania szlachty wynikały z wielu uwarunkowań, z których niebagatelną rolę odgrywały niechęć do ponoszenia dużych kosztów na utrzymanie armii oraz dążenie do zapobiegania swawolom żołnierskim, ewentualnie do złagodzenia skutków tych swawoli. Wraz ze wzrostem roli sejmików problemy te nabierały coraz większego znaczenia. W XVII w. Rzeczpospolita prowadziła liczne wojny, toteż rosły potrzeby finansowe, do czego przyczyniły się zwłaszcza przemiany podczas tzw. rewolucji militarnej. W zasadzie szlachta godziła się z tym stanem rzeczy, łączyła jednak sprawy skarbowe z raczej nierealnymi postulatami prowadzenia polityki pokojowej i zmniejszenia etatu wojska, widziała tutaj bowiem możliwości minimalizacji ciężarów podatkowych i ograniczenia pustoszenia dóbr przez wojsko. Szlachta, mająca

[28] *Ibidem*.

subiektywne odczucie, że płaci wysokie podatki, uważnie przyglądała się poczynaniom władz odpowiedzialnych za ich dystrybucję, a także politykę skarbową sejmików innych województw i ziem. Możliwie największą część kosztów na armię starano się utrzymać na barkach króla, ale także zmusić duchowieństwo do zwiększonego ciężaru podatkowego. Szlachta starała się pogodzić dobro kraju, a w tym jego siły zbrojne, z zachowaniem należytej kondycji swoich dochodów. Splot warunków społeczno-gospodarczych i politycznych sprawił, że wysiłki w tej dziedzinie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Druga dziedzina działalności sejmikującej szlachty związana z wojskiem miała charakter pozafiskalny, przynajmniej w jej zewnętrznej formie. Poważna część debaty sejmikowej w tym zakresie pośrednio wiązała się z wysokością podatków, form ich wybierania, zapłaty wojsku etc., ponieważ miała uchronić przed grabieżami.

Sejmik łęczycki występował z ogólnymi postulatami w sprawach wojny i pokoju tylko wtedy, gdy kroki wojenne planowane przez króla i niektóre koła rządzące były nie po myśli szlachty. Szczególnie aktywnie występowano przeciw przygotowaniom do wojny z Turcją, prowadził Władysław IV w latach 1646–1647[29]. Oprócz tego nie ma w aktach sejmikowych wzmianki o zainteresowaniu szlachty wojnami lub przygotowaniami do nich z dala od województwa. Jest to prawdopodobnie specyfika sejmiku łęczyckiego. Na przykład Jolanta Choińska-Mika zauważyła wyraźny pacyfizm zjazdów mazowieckich[30].

Z zagadnieniem tym wiązała się kwestia odległości przemarszów i kwaterunku oddziałów od granic województwa łęczyckiego. Sejmiki często postulowały do króla i hetmanów o odsunięcie wojska od ich terenu, dość powszechnie wskazując na Ukrainę jako miejsce stacjonowania żołnierzy. Najbardziej charakterystycznym przykładem takiej woli szlachty jest fragment *laudum sejmiku łęczyckiego* z 1647 r.: „będą i włości Rzpltej wolne od dalszych, a przytem niezwyczajnych przeciwko prawu przechodom żołnierskim. Nie będzie i nieprzyjaciel tak porywczy do wtargnienia, gdy o wojsku bliskim do skupienia, a nie w odległych leżach usłyszy. Nie zagęszczą regestrów trybunalskich żołnierskie sądy, gdy sub discipline według ustawy hetmańskiej według ordinaciej Rzpltej w krajach ukrainnych pomiarkowawszy sobie konie i czeladkę żołnierz będzie ustawował, dalekim a ustawicznym przechodzeniem Rzpltej niszczyć nie będzie”[31].

---

29 *Ibidem*, s. 493; *ibidem*, 8342, s. 431.

30 Choińska-Mika, *op.cit.*, s. 120.

31 BN PAU i PAN, TPaw., 8327, s. 500.

Postulaty szlacheckie dotyczące stacjonowania oddziałów z dala od ich terenu stawały się coraz bardziej anachroniczne z powodu zwiększania się liczebności armii, osłabienia pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej i prowadzenia przez nią wojen obronnych (także wojny domowej), sposobu wybierania hiberny, wieloletnich zaległości w wypłacie żołdu etc. Szlachta przypominała też bardzo często o zwolnieniu jej dóbr od stacjonowania oddziałów. Częstotliwość występowania tego rodzaju postulatów wiązała się ściśle z nagminnym nieprzestrzeganiem zasady wolności majątków szlacheckich od stacji i hiberny. Sejmikujący narzekali, że więcej żołnierzy przebywa w dobrach ziemskich niż w obozach.

Rozległym polem aktywności sejmików były czynione zabiegi o zmiany organizacyjne w wojsku. W laudach sejmikowych znajdujemy liczne fragmenty dotyczące wielkości komputu wojska. Do lat 80. XVII w. w instrukcjach poselskich sejmiku łęczyckiego jest tylko jedna wzmianka o zmniejszeniu stanu osobowego armii koronnej[32]. Wraz ze zwiększeniem liczebności wojska mógłby nastąpić wzrost władzy królewskiej, a do tego nie chciał dopuścić stan szlachecki. W latach 80. i 90. XVII w. liczba postulatów o zmniejszenie komputu armii koronnej znacznie wzrosła. Zgromadzeni na sejmikach motywowali swoje żądania uciążliwością oddziałów dla ludności cywilnej i dysproporcjami między stanem faktycznym w obozach i wysokością odbieranego żołdu. Niewątpliwie mieli oni słuszność, ale na taki stan rzeczy złożyły się przecież szersze zjawiska społeczno-gospodarcze i polityczne oraz niechęć do płacenia podatków.

Sejmikujący uprzedzeni byli do autoramentu cudzoziemskiego. Szlachta łęczycka skonstatowała w 1652 r.: „cudzoziemskie zaciągi barzo nas niszczą"[33]. W związku z tym obradujący postulowali, aby tylko trzecia część kwoty przeznaczonej na wojsko trafiała do autoramentu cudzoziemskiego, co ograniczy jego liczebność do 4 tys. żołnierzy (oprócz gwardii). Należy zatem uformować tylko dziesięć regimentów, liczących nie więcej niż 400 stawek żołdu. Szlachta niechętnym okiem spoglądała na autorament cudzoziemski, gdyż obawiała się osłabienia znaczenia zaciągu polskiego, w którym teoretycznie służyli przedstawiciele tego stanu. W związku z tym sejmik łęczycki żądał również: „żeby nierówno cudzoziemcy z synami koronnymi zapłatę"[34]. Na innych obszarach Rzeczypospolitej stosunek szlachty do autoramentu cudzoziemskiego był jeszcze

32 *Ibidem*, s. 364.

33 *Ibidem*, s. 614.

34 *Ibidem*, s. 581.

bardziej krytyczny. Na przykład sejmik lubelski często ponawiał postulaty likwidacji oddziałów cudzoziemskich[35].

Sejmik województwa łęczyckiego podejmował działania w zakresie unormowania według własnego oglądu kwestii obsadzania stanowisk oficerskich, również uzasadniając to dążeniem do ograniczenia swawoli żołnierskich. Sejmikujący sprzeciwiali się sprzedaży stopni oficerskich, postulując mianowanie oficerów spośród szlachty i to osiadłej. Wiąże się to z wcześniejszym zagadnieniem, gdyż chodziło o stanowiska dowódcze w autoramencie cudzoziemskim (w zaciągu polskim zasada ta raczej obowiązywała), z których można czerpać znaczne dochody. Stan szlachecki chciał zarezerwować dla siebie te intratne posady. Poza tym oficerowie niebędący cudzoziemcami, pochodzący ze szlachty posiadającej dobra ziemskie, w mniemaniu sejmikujących stanowili lepszą gwarancję rekompensaty krzywd swawolnych żołnierzy.

Bezpośrednio ze sprawami skarbowo-wojskowymi związany był problem rozmieszczenia armii koronnej. W Rzeczypospolitej panował w tym zakresie nieporządek, ponieważ listy przypowiednie wychodziły zarówno z kancelarii królewskiej, jak i z kancelarii poszczególnych hetmanów. Na dodatek oficerowie często nie przestrzegali miejsc stacjonowania swoich oddziałów. Te praktyki prowadziły do nierównomiernego rozmieszczenia na kwaterach w poszczególnych województwach i ziemiach. Józef Ryszard Szaflik zauważył, że niemałą winę za to ponosiły władze wojskowe, które swymi zarządzeniami o częstych zmianach pobytu oddziałów pośrednio przyczyniały się do dewastacji gospodarczej[36]. Szlachta województwa łęczyckiego widziała problem, a także dążyła do reorganizacji systemu kwaterunku armii koronnej, co – jak sądziła – spowoduje ograniczenie nadużyć. Podobne wnioski godziły w centralizm państwa. Zrealizowanie jednego z nich, a mianowicie zapłaty żołnierzom przez poszczególne województwa i ziemie, wywołało również sprzeciwy.

Drugą dziedziną, której sejmiki poświęcały najwięcej uwagi, obok spraw skarbowo-wojskowych, była dyscyplina wojskowa wraz z kwestiami z nią związanymi: ustawodawstwem, sądownictwem i egzekwowaniem prawa. Szlachta odczuwała boleśnie skutki braku dyscypliny w armii, głównie w postaci zdewastowanych dóbr, a bywało, że i bezpośrednio na swojej osobie lub swoich bliskich. Dlatego też sejmikujący podejmowali usilne zabiegi na rzecz wzmocnienia porządku w szeregach armii i poszanowania prawa w środowisku żołnierskim. Działalność

---

35 M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003, s. 173.

36 J.R. Szaflik, *Wieś lubelska w połowie XVII wieku. Problem zniszczeń wojennych i odbudowy*, Lublin 1963, s. 55.

sejmików była bardzo rozległa, obejmowała zarówno sprawy ogólne, odnoszące się do całej armii koronnej, jak i szczegółowe, dotyczące łamania prawa przez żołnierzy. Podobnie reagowały sejmiki w innych częściach Rzeczypospolitej, które posuwały się czasem do radykalnych postulatów. Na przykład zdesperowane ekscesami powracającego wojska z Inflant sejmiki różański i liwski w 1604 r. zażądały nawet, aby znieść wojsko kwarciane[37].

Najczęściej szlachta domagała się od sejmu, króla i hetmanów ustanowienia, reasumowania lub zaostrzenia przepisów o dyscyplinie wojskowej. Żądały tego wszystkie sejmiki omawianego terenu, zwłaszcza w momentach nasilenia swawoli, często postulując przy tym „prędsze karanie"[38]. Szlachta zdawała sobie doskonale sprawę z niedostatków egzekucji artykułów wojskowych, czego dano dobitny wyraz w 1658 r. na sejmiku w Łęczycy: „Takie poena tak na przeciwnych prawu, jako i nieexequiących, którym należy de iure prawa były postanowione"[39]. Fakt braku egzekucji był powodem poszukiwania przez szlachtę innych metod nacisku na wojsko, na przykład wstrzymania wypłaty żołdu.

Ponieważ trudno było wymusić egzekucję prawa wojskowego, starano się poprzez posłów na sejm lub innymi drogami rekompensować indywidualne krzywdy i sądzić ich sprawców. Nie zawsze wierzono w sprawiedliwość sądów wojskowych, co niejednokrotnie pokrywało się z praktyką. Dlatego też postulowano tworzenie specjalnych komisji do sądzenia wojskowych lub dodanie nowych uprawnień już istniejącym. W 2. połowie XVII w. Trybunał Radomski sądził żołnierzy za nadużycia wobec ludności cywilnej. Szlachta miała możliwości dochodzenia sprawiedliwości w trybunałach i na posiedzeniach Komisji Lwowskiej, jednak te instytucje nie wystarczały. Widzimy więc, że stan szlachecki miał wiele okazji do upominania się o sprawiedliwość.

Sądzenie sprawców nadużyć wiązało się z problemem wstrzymania wypłaty żołdu i zrekompensowania strat dla poszkodowanych właścicieli dóbr, którzy jednak napotykali na barierę nie do przebycia w ówczesnej Rzeczypospolitej, a mianowicie egzekucję wyroków sądowych. Doskonała praca Władysława Łozińskiego przedstawia z całą wyrazistością bezsilność aparatu sprawiedliwości wobec ludzi, na których ciążyły wyroki sądowe[40]. Wyniki badań Łozińskiego możemy odnieść (aczkolwiek

---

37 Choińska-Mika, *op.cit.*, s. 119.

38 BN PAU i PAN, TPaw., 8327, s. 100, 106, 118–119, 232, 278 i 355; *ibidem*, 8342, s. 693, 1126; *ibidem*, 8343, s. 627, 754–756, 776 i 835.

39 *Ibidem*, 8327, s. 693.

40 W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005.

w mniejszej skali) do województwa łęczyckiego. W księgach sądowych z tego okresu znajdują się wystarczające dowody bezsilności władz w konfrontacji ze swawolnymi żołnierzami. Na ich dowódców sypały się protestacje przez długie lata, a oni nic sobie z tego nie robili. Nie słychać, żeby ponosili jakiekolwiek konsekwencje na nadużycia wobec ludności cywilnej lub, jeśli mieli wyroki, aby doszło do ich egzekucji. Dla żołnierzy położenie tzw. aresztu na zasługach nie miało czasem znaczenia z powodu zaległości z wypłatą żołdu, aczkolwiek była to jedna ze skuteczniejszych metod.

Większość spraw skarbowo-wojskowych w pracach sejmiku łęczyckiego nie odbiegała od tendencji w innych sejmikach Rzeczypospolitej, na przykład sejmiku województwa sieradzkiego w Szadku[41]. Tylko niektóre kwestie były specyficzne, głównie z uwagi na oddalenie województwa łęczyckiego od teatrów działań wojennych i rejonów stacjonowania wojska. W pracach sejmiku łęczyckiego nie zauważyłem aż tak znaczącego zróżnicowania spraw ogólnopaństwowych i partykularnych (w kierunku zawężenia w 2. połowie XVII w. do spraw lokalnych, czy wręcz prywatnych), jak dostrzegł ten proces Wojciech Kriegseisen dla województwa krakowskiego[42]. Nie jest wszakże wykluczone, że ta różnica stanowisk wynika z węższego zakresu badań w przypadku sejmiku łęczyckiego.

---

41 Oprócz podanych wcześniej prac Anny Filipczak-Kocur podobne stanowisko sejmiku sieradzkiego przedstawiła Anna Burkietowicz, zob. *eadem*, *Sejmik sieradzki w latach 1669–1717*, Sieradz 2009, s. 189–222.

42 W. Kreigseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 84.

Tadeusz Srogosz

# *Treasury and Military matters in the activities of the dietine of Łęczyca*

## *in the seventeenth century*

*Abstract*

The attitude of the *szlachta* to treasury and military matters was most clearly reflected in the activities of the Sejm and dietines. The *szlachta* taking part in the deliberations of the dietines adopted various courses of action which they directed at Parliament, the king and the hetmans, other military authorities, the Lwów Commission, directly to the army, and representatives of local authorities. They took actions themselves when they did not expect any positive results from other state bodies. The activities of the Łęczyca dietine concerning military and treasury matters did not differ much from those of the other dietines in the Polish-Lithuanian Commonwealth; perhaps only because they were so far away from the war zone, their resolutions were adopted in a somewhat milder manner.